

ADAM BEZWIŃSKI

Bydgoszcz

TEOFIL LENARTOWICZ O LITERATURZE I PISARZACH ROSYJSKICH

W historii stosunków literackich polsko-rosyjskich na ogół nie pojawia się nazwisko Teofila Lenartowicza, autora *K a l i n y*, poety-emigranta. Marian Jakóbiec w swoich studiach omawiających stan stosunków literackich pomiędzy naszymi narodami, które zamykają poszczególne rozdziały dwutomowej polskiej *H i s t o r i i l i t e r a t u r y r o s y j - s k i e j*, wymienia jego nazwisko wspominając wydany w Rosji tomik wierszy autorów polskich: "Poważną rolę w popularyzacji poezji polskiej wśród Rosjan odegrała bardzo starannie zredagowana przez Mikołaja Gierbela antologia *P o e z j a S ł o w i a n / P o e z i j a S ł a w i a n*, 1871/. Do antologii weszły przekłady utworów Kochanowskiego, Trembeckiego, Kajetana Węgierskiego, Niemcewicza, Brodzińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Zaleskiego, Odyńca, Pola, Lenartowicza, Syrokomli - aż do Edwarda Żeligowskiego"<sup>1</sup>. I chyba w zasadzie tylko w tym kontekście pojawia się nazwisko Lenartowicza w pracach o polsko-rosyjskich stosunkach literackich, jeżeli nie brać jeszcze pod uwagę krótkiej wzmianki o Lenartowiczu wraz z fragmentem jego wypowiedzi o pisarstwie Gogola zamieszczonej w pracy zbiorowej pod tytułem *P i s a r z e i k r y t y c y*<sup>2</sup>.

A przecież w twórczości literackiej Lenartowicza i w działalności emigracyjnej możemy odnaleźć "akcenty rosyjskie". Mniej liczne będą one w dokonaniach poetyckich autora *K a l i n y* - odnajdujemy je w utworach zatytułowanych *P o g r z e b M o s k a l a*, *C i e n i e s y b e r y j - s k i e*. Natomiast sporo uwagi poświęcił sprawom Rosji, jej historii i literaturze w swoich wykładach w Akademii im.

Mickiewicza w Bolonii. Niedawno ta część działalności Lenartowicza została przypomniana czytelnikowi polskiemu. Pojawienie się w oficynie wydawniczej PWN w 1978 roku wykładów bolońskich poety zatytułowanych *O charakterze poezji polsko-słowiańskiej* w tłumaczeniu z języka włoskiego Joanny Ugniewskiej, ze wstępem i w opracowaniu Jana Nowakowskiego<sup>3</sup> stworzyło możliwość chociaż częściowego zapoznania się z poglądami poety-emigranta także na sprawy rosyjskie.

Wiele dziesiątków lat czytelnik polski musiał czekać na pojawienie się tych wykładów Lenartowicza. Przypomnijmy, że w 1886 roku we Florencji została wydana niewielka objętościowo praca pióra naszego poety zatytułowana *Sul carattere della poesia polono-slava*. Zawierała ona jedynie część wygłoszonych przez niego w latach 1879 - 1885 wykładów w Akademii im. Mickiewicza. Z przygotowanych i przedstawionych słuchaczom czterdziestu trzech prelekcji drukiem wydano tylko osiem. Mimo to stanowiły one pewną zamkniętą całość. Przede wszystkim zapoznawały czytelnika włoskiego z najważniejszymi wydarzeniami z życia narodu polskiego, z jego dziedzictwem kulturalnym. Wykład pierwszy poświęcony był Kopernikowi, jego dziełu i czasom. Przedmiotem kolejnych rozważań była postać Jana Kochanowskiego, epoka polskiego humanizmu, którym to sprawom Lenartowicz poświęcił aż trzy wykłady. Prelekcje od V do VIII omawiają sytuację w Polsce i jej literaturze w okresie przed wybuchem powstania listopadowego i w pierwszych latach po jego upadku.

Opublikowanie w Bolonii wykładów Lenartowicza musiało posiadać określoną wymowę i znaczenie, była to także deklaracja ideowa poety. Z tych też względów udostępnienie prelekcji czytelnikowi polskiemu winno być odnotowane z pewną uwagą nie tylko przez miłośników poezji Lenartowicza. Mimo iż na wykłady poety-emigranta, jak zaznaczono we wstępie, "nie należy spoglądać jak na dzieło naukowe, pracę zawodowego historyka literatury, zwłaszcza wedle pojęć i kryteriów nam współczesnych"<sup>4</sup>, to jednak nie jest ona pozbawiona pewnych walorów poznawczych. Prelekcje Lenartowiczą należy bowiem

traktować jako wyraz przekonań, rozumienia pewnych spraw zarówno przez samego autora, jak i przez pewną część emigracji polskiej żywo interesującej się wykładami, działalnością samej wszechnicy. Słusznie pisał w swoim czasie A. Giller, iż "Akademia Mickiewicza w Bolonii, założona w celu rozszerzenia pomiędzy Włochami znajomości dziejów i literatury polskiej oraz innych słowiańskich narodów, niewątpliwie przyczyni się do usunięcia tych błędnych pojęć o nas i Słowiańszczyźnie, jakie się tu i ówdzie jeszcze spotykają, zwłaszcza że rodacy nasi tu zamieszkali pilną zwracają uwagę na to, co o nas piszą włoscy autorowie i nie pozostawiają żadnej mylnej wiadomości bez sprostowania"<sup>5</sup>.

Agaton Giller - publicysta i działacz niepodległościowy, w swoim Dzienniku podróży po Włoszech opisuje także reakcje słuchaczy na wystąpienia Lenartowicza: "Coroczne wykłady Lenartowicza w Akademii Mickiewicza w Bolonii zyskały już ogólne we Włoszech uznanie"<sup>6</sup>. W innym zaś fragmencie wspomnień Gillera możemy przeczytać: "Wykłady Lenartowicza przerywali ciągle owacjami. Włosi, gorącego usposobienia naród, gdy się do czegoś zapalą, granic nie umieją dać swojej radości. Entuzjazmowi też na wykładach Lenartowicza, oklaskom i okrzykom na cześć prelegenta i Polski nie było końca"<sup>7</sup>.

Wykłady bolońskie Lenartowicza już przez samo sformułowanie ich głównej, przewodniej myśli: poezja polsko-słowiańska, muszą nam się kojarzyć z paryskimi wykładami Mickiewicza O literaturze słowiańskiej. Zasłużony badacz twórczości "lirnika mazowieckiego" J. Nowakowski tak wypowiada się na powyższy temat: "Poprzedzały zaś rzecz Lenartowicza przede wszystkim śmiałe, niekiedy bardzo śmiałe, syntezy zrodzone w dobie romantyzmu. Ale i nie z nimi zestawiać nam prelekcje polskiego poety, głoszone w obcym języku przed cudzoziemskim audytorium. Chyba jedynie z wykładami paryskimi Adama Mickiewicza. Lecz takie zestawienie, acz z przyczyn rzeczowych dość zasadne, mogłoby pociągnąć ku wnioskowi mylącym proporcje"<sup>8</sup>.

U podstaw stworzenia we Włoszech Akademii im. Mickiewi-

cza znalazły się prawie te same dążenia, które doprowadziły do powołania na katedrę w Collège de France naszego wieszczka. Mówiąc ogólnie, był to wynik szerszych zainteresowań społeczeństw zachodnioeuropejskich problemami świata słowiańskiego<sup>9</sup>, jakie ujawniły się już w początkach ubiegłego stulecia. Wychodząc naprzeciw temu zainteresowaniu i zapotrzebowaniu również Akademia w Bolonii "stawiała sobie za cel badanie i rozpowszechnianie historii i literatury narodów słowiańskich, a w szczególności narodu polskiego ..."10.

Tak też rozumiał swoje zadanie Lenartowicz. Przekonują nas o tym relacje Gillera i listy poety do autora *Dziennika podróży po Włoszech*. Giller wspomina: "... zaczął wykład w języku włoskim, który tu w streszczeniu podajemy. "Imię Słowianina niegdyś brzmiało jednoznacznie z nazwą niewolnika /schievo/, dzisiaj coraz bardziej dźwiga się z poniżenia i klęski; ci co je noszą, choć traktowani są jeszcze jako homo novus, poczynają wszakże odczuwać technienie nowego życia, gromadzą się w jedno, rozpoznawają się wzajemnie, zwą braćmi, przemawiają jednomyślnie o swej konstytucji społecznej i dążą ku niej, silni swymi cierpieniami, swą wytrwałością i odwagą"11. Zaś w liście prywatnym do Gillera Lenartowicz tak oto określał swoją pozycję ideową: "Punkt wyjścia w wykładzie literatury powinien być ludowy - - prostota, miłość, wolność, zrzucenie jarzma niewoli i powrócenie elementów do swoich łożysk narodowych z podaniem sobie ręki i zapewnieniem walki w niebezpieczeństwie jednego za wszystkich i wszystkich za jednego, niemieszania się do prawa i religii, zostawienia wolności indywidualnej i powszechnej każdemu z plemion respective ..."12.

"Idea słowiańska", której wielkim rzecznikiem i propagatorem był Lenartowicz, nie stała się ideą naczelną w przygotowanych przez niego do druku prelekcjach. Pewne natomiast wyobrażenie o stopniu nasycenia tą właśnie myślą prelekcji mogą dać wspomnienia cytowanego już Gillera, który sporządził notatki z wykładów Lenartowicza. I tak czytamy tam między innymi: "Dumne z praw swoich /narody słowiańskie - A.B./, pełne najwspanialszych myśli, pragną one odzyskać pierwsze,

nadać pełny bieg drugim; lecz w dzień odkupienia swego nie zniżą się do złożeczenia gnębiicielom swoim, do niskiej zemsty za tyle niewymownych boleści i katuszy okrutnych, jakimi poił ich wiekowy obcych despotyzm. Nie, Panowie, ręka narodów tych podniesie się tylko, aby błogosławić, usta otworzą, by wygłosić innym ludom słowa pokoju, przebaczenia i braterstwa"<sup>13</sup>.

Po nakreśleniu tej potężnej wizji tryumfującej Słowiańszczyzny, autor prelekcji scharakteryzował poszczególne narodowości słowiańskie: "Każdy naród w wydatniejszych chwilach historii swej porównany być może do jednego z głównych rodzajów swojej poetycznej produkcji. Polska przedstawia nam wysoką tragedię, Moskwa straszny dramat, Czechy rozwijają szeroki obraz dramatu humanitarnego, Czarnogóra zaś jest jasnym wcieleniem bohaterskiej epopei naszych czasów"<sup>14</sup>.

Powyższe dwa cytaty można uznać za swoiste tematyczne i problemowe ramy wyznaczające ogólną koncepcję wykładów bolońskich Lenartowicza. W poważnym stopniu przypomina ona punkt wyjściowy prelekcji paryskich Mickiewicza, w których, jak stwierdza jeden z badaczy, "Poeta interesował się: problemem ogólnosłowiańskim, rolą Słowian jako wielkiej grupy etnicznej w historii kultury świata, poszczególnymi zagadnieniami z przeszłości Słowian, obejmującymi, jeśli nie wszystkie, to kilka spośród narodów słowiańskich, a także rolą, jaką narody słowiańskie mogły i powinny według Mickiewicza odegrać we współczesnej mu epoce"<sup>15</sup>.

W wiele lat po Mickiewiczu również Lenartowicz nawiązał do głównych myśli, sposobu wykładu profesora z College de France. I co najważniejsze, uważał siebie za kontynuatora idei i posłannictwa Mickiewicza<sup>16</sup>. Tak jak w przypadku autora P a n a T a d e u s z a , tak również w przypadku Lenartowicza, w jego wykładach przedstawiciele wielu dyscyplin mogą odnaleźć godne swej uwagi sprawy. Do takich należeć będzie między innymi stosunek Lenartowicza do literatury rosyjskiej i jej twórców. do literatur i narodowości słowiańskich.

Agaton Giller zanotował takie oto słowa Lenartowicza:

"Każdy z narodów słowiańskich ma już dziś bogatą i piękną literaturę, a szczególnie Polacy, Moskale i Czechy - każda z nich wymaga osobnych studiów, głos wszakże mojej umęczonej Ojczyzny pozwala mi pobratymcze literatury traktować o tyle tylko, o ile z Polską bezpośredni mają stosunek, czyli kwestią rozwoju społecznego, jak takowy ojczyzna wielkich Jagiellonów rozumiała i jak ją dalej prowadziła. Cokolwiek bądź, mówiąc o mojej Ojczyźnie, będę się starał być bezstronny, serce moje bowiem uderza silnie na każde imię słowiańskie, bez różnicy, czy to będzie Czarnogórzec, Serb, Kralnec, Ilyryjczyk, Morawianin, Słowak, Czech, Rusin czy swój brat Lechita"<sup>17</sup>.

Podobne myśli możemy odnaleźć we *W s t ę p i e* do cyklu wykładów o literaturze słowiańskiej pióra Lenartowicza, który poprzedza obydwie edycje, włoską i polską<sup>18</sup>.

Lektura wykładów bolońskich Lenartowicza może przekonać czytelnika, że literatura rosyjska, szczególnie zaś literatura ubiegłego stulecia była bliska naszemu poecie. Znał Lenartowicz jej najwybitniejszych przedstawicieli i ich utwory, potrafił trafnie określić ich miejsce w rozwoju historyczno-literackim Rosji, umiał także wyodrębnić te wszystkie wartości literatury rosyjskiej, które decydowały o jej bardziej uniwersalnym charakterze. Zasluguje także na podkreślenie fakt, że Lenartowicz był w pewnym stopniu zorientowany również i w zjawiskach pozaliterackich naszego wschodniego sąsiada. Mamy tutaj na myśli sprawy związane nie tylko z życiem politycznym Rosji, co może być zrozumiałe choćby z tego względu, że był przecież byłym poddanym rosyjskim, ale orientował się w głównych tendencjach rozwojowych życia umysłowego Rosji, poszukiwaniach krytyczno-estetycznych inteligencji rosyjskiej.

Świadczy o tym powoływanie się przez Lenartowicza na takie postaci z życia umysłowego Rosji jak Aleksy Chomiakow - jeden ze współtwórców słowianofilstwa rosyjskiego, Piotr Czadajew - autor *L i s t ó w f i l o z o f i c z n y c h*, pod których przemożnym wpływem "kształtowały się ideologie słowianofilów i okcydentalistów"<sup>19</sup>. W swoich wykładach wymie-

nia też Lenartowicz nazwiska Mikołaja Czernyszewskiego, Jurija Samarina, z uznaniem wypowiada się o działalności Aleksandra Hercena.

Głównego ideologa utopii słowianofilskiej Chomiakowa przedstawił swoim słuchaczom w takich oto słowach: "Pozytywista rosyjski, Chomiakow, przywitał idealistę, Napoleona I, jak oczekiwanego wysłańca, który ze skał wyspy ogłasza światu wolność wszystkich narodów, chwalebna matkę powszechnego pokoju"<sup>20</sup>. Lenartowicz ma tutaj na myśli cykl trzech wierszy Chomiakowa poświęconych Napoleonowi /N a p r z e n i e s i e n i e p r o c h ó w N a p o l e o n a, 7 l i s t o p a d a, J e s z c z e o n i m/, które pojawiły się w jednym z czasopism rosyjskich w 1841 roku. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, by Lenartowicz znał je wszystkie. Według naszego przekonania, miał możliwość zapoznać się tylko z wierszem J e s z c z e o n i m, który stał się przedmiotem rozważań Mickiewicza. W wykładzie styczniowym w 1843 roku w Collège de France Mickiewicz odczytał wiersz Chomiakowa komentując go w taki oto sposób: "Muszę panom przypomnieć, że mówiąc zeszłego roku o Napoleonie i jego wpływie na ludy słowiańskie, powiedzieliśmy to samo i tymi samymi nieomal słowy. Pomyliliśmy się zapowiadając, że poezja rosyjska jest skończona: tu widzimy drgnięcie nowego życia. Ten uroczysty wyzyw do cienia Napoleona, ta prośba poety, aby objawił mu przyszłość Europy, wskazują, że myśliciele rosyjscy porzucają już stare ubite tory brutalnego nacjonalizmu, który rząd ich obecnie z całych sił podtrzymuje, i że łączą się z myślą europejską, głosząc sławę człowieka Europy, człowieka globu"<sup>21</sup>.

Lenartowicz wykorzystał przy omawianiu wiersza Chomiakowa Mickiewiczowską analizę utworu J e s z c z e o n i m.

Fascynująca do dzisiaj badaczy postać Piotra Czaadajewa, głębokiego myśliciela, który w swoich L i s t a c h f i l o z o f i c z n y c h poruszył prawie wszystkie problemy nurtujące społeczeństwo rosyjskie w pierwszej połowie XIX wieku<sup>22</sup> została w sposób należyty oceniona przez Lenartowicza. Poeta, pisząc o nim, używa określeń "dusza

szlachetna i w pełni słowiańska", "szlachetny Czaadajew". Omawiając zaś postać tego wybitnego przedstawiciela inteligencji rosyjskiej Lenartowicz stara się powiązać go z ówczesną rzeczywistością rosyjską i podkreśla, że jego jedyną winą było to, iż miał odwagę wypowiedzieć następujące słowa: "We własnych domach czujemy się jak na postoju, w rodzinie sprawiamy wrazenie ludzi obcych, w miastach - koczowników /.../. Prawdziwy rozwój człowieka w społeczeństwie nie zaczął się jeszcze dla narodu, skoro życie jego nie jest lepiej urządzone, łatwiejsze, przyjemniejsze niż to, jakie pędził wśród niepewności epoki pierwotnej /.../. Jest to chaotyczny ferment w sferze duchowej, przypominający owe przewroty w historii Ziemi, które poprzedzały obecny stan naszej planety. My jeszcze jesteśmy w tym stadium"<sup>23</sup>.

Przedstawiając postać Czaadajewa i mówiąc o jego tragicznym losie człowieka uznanego dekretem carskim za szaleńca Lenartowicz czyni mu jednak zarzut, że w swoich koncepcjach, poszukiwaniach historiozoficznych nie zajął się sprawami innych narodów słowiańskich. Lenartowicz ma tutaj naturalnie na myśli między innymi problem niepodległości Polski.

Z wielkim uznaniem i szczególną aprobatą odnosi się autor K a l i n y do poczyznań i postawy Aleksandra Hercena. Bez wątplenia był on bliski naszemu poecie i z tego względu, że również był emigrantem. Ponadto znał Lenartowicz działalność i prace tego wielkiego Rosjanina, który przez cały czas pobytu na obczyźnie utrzymywał kontakty z polską emigracją polityczną<sup>24</sup>.

Wykład VII Lenartowicz rozpoczął od słów: Wielki publicysta rosyjski Aleksander Hercen, w swych pośmiertnie wydanych pamiętnikach napisał te oto słowa"<sup>25</sup>. I tutaj poeta przytoczył obszerny fragment z R z e c z y m i n i o n y c h i r o z m y ś l a ń Hercena rozpoczynający się od stwierdzenia: "Polacy usiłują wskrzesić swych zmarłych, my Rosjanie natomiast, chcemy pochować naszych żywych"<sup>26</sup>. Lenartowicz podejmuje polemikę z tym poglądem Hercena i stara się udowodnić, że ze swej przeszłości Polacy pragną tylko wyciągnąć wnioski na przyszłość, że już istnieje-



je i działa nowe pokolenie jego rodaków myślące kategoriami życia współczesnego. Solidaryzuje się natomiast Lenartowicz z Hercenowską oceną prowadzonej przez naród polski walki narodowowyzwoleńczej. Solidarność ta wyraża się w przytoczeniu stosownego fragmentu z *R z e c z y m i n i o n y c h i r o z m y ś l a ń* Hercena - "Każdy trup polskiego męczennika, który pade na polską ziemię, przyspiesza wolność tego kraju, a wraz z nim nasze wyzwolenie od egoistycznego nacjonalizmu"<sup>27</sup>.

Bliska jest Lenartowiczowi i inna myśl Hercena, która także została powtórzona w wykładzie VII: "Lud nie rozumie naszych poświęceń i nie wzrusza się na widok naszych ofiar. Oto, gdzie nas zawiodło nasze oderwanie się od ludu i ludowych idei"<sup>28</sup>. Lenartowicz dostrzegł w tej wypowiedzi jeden ze składników światopoglądu Hercena, a mianowicie swoisty patriotyzm słowiański, bardzo mocno przepojony "duchem ludowej wspólnoty gminnej"<sup>29</sup>. W pewnym stopniu podobną postawę reprezentował także Lenartowicz. W wydanym w Paryżu w 1857 roku poemacie *G l a d i a t o r o w i e* dał wizję chłopskiej i sielskiej Słowiańszczyzny<sup>30</sup>. Do końca życia Lenartowicz pozostał wierny idei wspólnoty słowiańskiej. Jego słowianofilstwo, jak podkreśla J. Nowakowski, polegało na przyjęciu słusznego założenia, że sprawa uciśnionych ludów słowiańskich jest sprawą wspólną i sprowadza się do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne<sup>31</sup>. Należy jednak od razu zastrzec, "że postępowy zasięg słowianofilstwa poety natrafiał na opór, gdy szło o naród rosyjski. Tu następowały wahania, w których rezultat bywał rozmaity. Ale nawet w późnych utworach, jak w *C i e n i a c h s y b e r y j s k i c h*, zdobywał się jednak Lenartowicz na akcenty braterstwa także w stosunku do rosyjskiego ludu"<sup>32</sup>. Idee słowiańska nierozdzielnie związana z prawdziwą miłością do ludu, to bez wątpienia jeden z silniejszych akcentów wykładów bolońskich Lenartowicza.

Dlatego też w pełni zrozumiałe staje się zainteresowanie Lenartowicza postawą i wypowiedziami Hercena. Mógł nasz poeta u tego wybitnego działacza emigracji rosyjskiej odnaj-

dywać sprawy bliskie i potwierdzające jego własne zapatrywania. Równocześnie jednak autor K a l i n y nie bez goryczy stwierdzał: "I nikt nie słucha pełnych prawdy słów Hercena: "Každy Polak, który zginął za wolność, ratuje Rosję, to znaczy, uczy życia godnego cywilizowanego człowieka, daje przykład najwyższych uczuć moralnych, ukazuje polityczne zastosowanie humanitarnych obowiązków"<sup>33</sup>.

Lenartowicz powyższymi słowami Hercena zamykał w wykładzie VII, tym "najbardziej rosyjskim", swoje omówienie postaci wybitnych działaczy i przedstawicieli literatury rosyjskiej ubiegłego stulecia. Ich poczynania i twórczość interpretował często pod kątem dostrzegania przez nich spraw polskich. A w tym zakresie Lenartowicz zajmował pozycję nie uznającą żadnych kompromisów: "Również i rosyjscy poeci pragną wolności dla Rosji, lecz nie mówią ani słowa o wolności i niepodległości Polski. Największa zbrodnia ubiegłego wieku nie znalazła w ustach rosyjskich poetów potępienia. Ich znakomity historyk, Karamzin, przekonywał cara Aleksandra I, by nie oddał Polakóm ani piędzi ziemi. Odwołują się oni do najszlachetniejszych uczuć Polaków, nawiązują nieustannie do zgody, lecz biada temu, kto ośmieliłby się powiedzieć, że nie będzie prawdziwej zgody, dopóki Polska nie stanie się znów wolna i niepodległa; wyjąwszy Hercena i Bakunina, wszyscy inni zdają się być współnikami zbrodni popełnianej na Polsce. Bakunin i Hercen nie byli jednak poetami"<sup>34</sup>.

Takie przekonanie, krzywdzące pewną część społeczeństwa rosyjskiego, wynikało zapewne z tego, że Lenartowiczowi nie były znane postawy odmienne, działacze i pisarze solidaryzujący się z narodem polskim<sup>35</sup>, potępiający akcje rządu carskiego. Niemniej jednak potrafił poeta-emigrant w sposób właściwy, chociaż bardzo skrótowy i lapidarny ocenić wielkość i skalę talentu poszczególnych pisarzy rosyjskich.

I tak, Puszkina jest dla niego jednym z "największych umysłów nie tylko Rosji, lecz i Europy", którego ukarano za odę *W o l n o ś ć*". Poddaje natomiast w wątpliwość przyjaźń łączącą Mickiewicza z Puszkinem i wyraża przekonanie, że "żywsze uczucie, albo raczej sympatię miał Mickiewicz dla nieszczęśliwego Rylejewa, któremu nie odmawia słodkiego imie-

nia brata"<sup>36</sup>. Lenartowicz określa Rylejewa mianem proroka, wymienia jego poemat *Wojnarski* i odę polityczną *Męstwo obywatelskie* dodając zarazem, iż utwory te były surowo zakazane, mówi wreszcie o tragicznej śmierci poety za udział w powstaniu dekabrystowskim.

Jako swoiste kryterium wyboru poszczególnych pisarzy rosyjskich do krótkiej prezentacji w wykładach bolońskich przyjął Lenartowicz zasadę jednego pokolenia. Pokolenia pisarzy i poetów współczesnych Mickiewiczowi. Nie pozostał jej jednak wierny do końca, wymieniał bowiem i charakteryzował również tych przedstawicieli, którzy należeli już do pokoleń następnych.

Tuż po Rylejewie mówił Lenartowicz o Aleksandrze Gribojedowie, autorze komedii *Mądremu biada*. Poeta stwierdził, że w utworze tym Gribojedow ostro potępia zepsucie społeczeństwa, gani jego plagi. Sens ideowy komedii Lenartowicz zawarł w stwierdzeniu: "Rosja niezdolna jest rozwiązać ów problem /zepsucie, plagi społeczne- A.B./, szamocze się w zaklętym kręgu, lecz nie znalazła dotąd drogi wyjścia; co do przyszłości, nikt nie może jej przewidzieć"<sup>37</sup>. Ta bardzo lapidarna analiza utworu Gribojedowa jest w zasadzie trafna. Ścieranie się dwóch przeciwstawnych postaw, dwóch odmiennych idei, problem walki nowego ze starym, niewiść do oświaty, wsteczność - wszystko to może sprawiać wrażenie zaklętego kręgu, którego nie może rozerwać pomówiony o obłąd główny bohater.

Serdeczne słowa ma Lenartowicz dla kolejnego wybitnego pisarza rosyjskiego - Michała Lermontowa. Określenia "dusza szlachetna i nieszczęśliwa", "biedny i drogi Lermontow", "rozczarowany w najszlachetniejszych dążeniach" ujawniają stosunek Lenartowicza do tego poety rosyjskiego. W przekonaniu Lenartowicza Lermontow jest tym pisarzem, któremu udało się "przeniknąć ostrym wzrokiem charakter narodu rosyjskiego", dostrzec on miał wszystko zło, "lecz potrafił wydać z siebie tylko rozpaczliwy i jałowy lament"<sup>38</sup>. Do takich sądów doszedł Lenartowicz pod wpływem lektury wierszy Lermontowa *Duma*. Z treścią tego utworu w tłumaczeniu filologicznym

zapoznał Lenartowicz swoich słuchaczy. Jego rozumienie wiersza poety rosyjskiego bliskie jest interpretacji współczesnych badaczy. D u m a Lermontowa jest bowiem uważana za utwór najbardziej znaczący w cyklu jego liryki obywatelskiej. Poeta mówi w nim o losach pokolenia, które straciło wysokie ideały moralne, aktywność polityczną, bohaterską postawę. Wiersz jest poetycką analizą stanu społeczeństwa rosyjskiego w okresie reakcji mikołajowskiej<sup>39</sup>. Wypowiedź o Lermontowie zakończył prelegent słowami: "Biedny i drogi Lermontow! Znużony życiem, rozczarowany w swych najszlachetniejszych dążeniach, rozgoryczony widokiem tylu krzywd, pragnął śmierci jako jedynego schronienia. I wyzwana śmierć nie kazała na siebie długo czekać; niesłusznie wyzwany na pojedynek, otrzymał śmiertelną ranę, która spełniła wszystkie jego życzenia"<sup>40</sup>.

Sporo uwagi poświęcił Lenartowicz Gogolowi. W przypadku tego pisarza możemy nawet mówić o pewnej fascynacji jego sztuką słowa. Lenartowicz, omawiając Gogola, zdobywa się na słowa najwyższego uznania. Gogol to "boski wieszcz, który w mroku teraźniejszości potrafił dostrzec rozszałą burzę mających nadejść lat". Autor M a r t w y c h d u s z to także "wielki artysta słowa", dusza prawdziwie poetycka, natura czysto rosyjska i słowiańska, duch wielki i wrażliwy, rzadki umysł, dokładny obserwator, niezrównany mistrz słowa". Takim Lenartowicz przedstawiał Gogola słuchaczom bolońskim. Ponadto zapoznał ich nieco bliżej tylko z dwoma jego utworami. Były to oczywiście M a r t w e d u s z e i R e w i z o r. Utwory te w interpretacji Lenartowicza są obrazem społeczeństwa rosyjskiego. Wykładowca zaznacza jednak, że Gogol nie daje odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Rosję i jej społeczeństwo wyprowadzić ze stanu upadku. Dlatego też w przekonaniu Lenartowicza Gogol "zmarł w szaleństwie, dręczony bolesnymi wątpliwościami co do przyszłości ojczyzny, którą tak namiętnie kochał"<sup>41</sup>.

Należy podkreślić, że Lenartowicz w prezentacji poszczególnych pisarzy rosyjskich zwracał uwagę właśnie na ich stosunek do Rosji, uwzględnianie przez nich problematyki praw-

dziwie narodowej. Równocześnie jednak z jego wypowiedzi prze-  
bija silne dążenie do przeciwstawienia Rosji własnej ojczy-  
zny: "Polska miała konstytucję, prawa, demokratyczne insty-  
tucje, lecz nieszczęsna Rosja nie mogła nigdy zbliżyć do  
ust słodkiego kielicha wolności".

Takie pojmowanie dziejów dwóch krajów ciąży niestety  
na portretowaniu i innych pisarzy rosyjskich. A Lenartowicz  
mówił jeszcze o Aleksieju Kolcowie, Iwanie Gonczarowie, Tur-  
gieniewie, wspominał jeszcze o innych. Zakończył jednak nasz  
poeta wykład VII akcentem bardziej optymistycznym mówiąc, iż  
"car Rosji ma swych feldjegrów, którzy niosą wyroki od je-  
dnego do drugiego końca wielkiego imperium, narody słowiań-  
skie mają swych poetów, którzy niosą pieśń wolności w tym  
ogromnym państwie"<sup>42</sup>.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> M. Jakóbiec, Stosunki literackie pol-  
sko-rosyjskie w latach 1856 - 1881,  
/w:/ Historia literatury rosyj-  
skiej, t.II, Warszawa 1976, s. 370
- <sup>2</sup> Pisarze i krytycy, Pod redakcją Bohdana  
Galstera i Janiny Kamionkowej, Ossolineum 1975, s. 97, 113
- <sup>3</sup> T. Lenartowicz, O charakterze poezji  
polsko-słowiańskiej, Wstęp i opracowanie  
Jan Nowakowski, PWN, Warszawa 1978, s. 235
- <sup>4</sup> Tamże, s. 7
- <sup>5</sup> A. Giller, Z dziennika podróży po  
Włoszech, /w:/ Głosy o Lenartowi-  
czu 1852 - 1940, Wybrań, notami, przypisami i wstępem  
opatrzył Paweł Hertz, Kraków 1976, s. 143
- <sup>6</sup> Tamże, s. 144
- <sup>7</sup> Tamże, s. 146
- <sup>8</sup> J. Nowakowski, Wstęp, /w:/ T. Lenartowicz, O cha-

- r a k t e r z e p o e z j i p o l s k o - s ł o -  
w i a ń s k i e j , s.8
- <sup>9</sup> Por. H. Batowski, *Mickiewicz jako badacz słowiańszczyzny*, Ossolineum, Wrocław 1956, s. 58
- <sup>10</sup> J. Nowakowski, op.cit., s.12
- <sup>11</sup> A. Giller, op.cit., s. 143
- <sup>12</sup> Cyt. za: J. Nowakowski, op.cit., s.18
- <sup>13</sup> A. Giller, op.cit., s. 143
- <sup>14</sup> Tamże, s. 148
- <sup>15</sup> H. Batowski, op.cit., s. 6
- <sup>16</sup> J. Nowakowski, *Życie i twórczość Lenartowicza*, /w:/ T. Lenartowicz, *Wybór poezji*, Biblioteka Narodowa 1972, ser. I, nr 5, s. LXXXVI
- <sup>17</sup> A. Giller, op.cit., s. 152
- <sup>18</sup> T. Lenartowicz, *O charakterze poezji*, s. 35-45
- <sup>19</sup> A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od Oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973, s. 127
- <sup>20</sup> T. Lenartowicz, op.cit., s. 174
- <sup>21</sup> A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska* /w:/ *Dzieła*, Wydanie jubileuszowe, t.XI, s.56
- <sup>22</sup> Por. A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii*, Warszawa 1964, s. 70-71
- <sup>23</sup> Cytat za: *Filozofia i myśl społeczna rosyjska /1825 - 1861/*, Wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył A. Walicki, Warszawa 1961, s. 97, 99. W swoim wykładzie Lenartowicz cytował P. Czaadajewa w oryginale francuskim
- <sup>24</sup> B. Białokozowicz, *Z dziejów wzajemnych polsko-rosyjskich związków literackich w XIX wieku*, Warszawa 1971, s. 45

- 25 T. Lenartowicz, op.cit., s. 170
- 26 Tamże, s. 170
- 27 Tamże, s. 174
- 28 Tamże, s. 173
- 29 A. Walicki, Aleksander Hercen przed rokiem 1850, /w:/ A. Hercen, Eseje filozoficzne. Z tamtego brzegu, Warszawa 1965, s. XLII
- 30 J. Nowakowski, Życie i twórczość Lenartowicza, op.cit., s. XLVII
- 31 Tamże, s. XCIII - XCIV
- 32 Tamże, s. XCIV
- 33 T. Lenartowicz, op.cit., s. 193
- 34 Tamże, s. 187
- 35 Szeroko o stosunku społeczeństwa rosyjskiego do polskich ruchów niepodległościowych pisze B. Białokozowicz w rozdziale III swojej monografii Z dziejów wzajemnych polsko-rosyjskich związków literackich w XIX wieku
- 36 T. Lenartowicz, op.cit., s. 187
- 37 Tamże, s. 188
- 38 Tamże, s. 188
- 39 Por. M. Lermontow, Sobranije soczynie-nij, t.I, Moskwa 1961, s. 684
- 40 T. Lenartowicz, op.cit., s. 189
- 41 Tamże, s. 190
- 42 Tamże, s. 196

TEOFIL LENARTOWICZ ON LITERATURE AND RUSSIAN WRITERS

Summary

The article "Teofil Lenartowicz on literature and Russian writers" takes up the problem of Russicistic interests of Lenartowicz. The poet presented his views on Russian literature and Russian writers in his work "On the nature of Polish-Slavonic poetry". Lenartowicz was also interested in the work of leading representatives of Russian intellectuals /Chomiakov, Tschaadaiev, Heczen/ who had influenced the development of philosophical thought in Russia by their actions.

ТЕОФИЛЬ ЛЕНАРТОВИЧ О РУССКОЙ ЛИТЕРАТУРЕ И РУССКИХ ПИСАТЕЛЯХ

Резюме

В статье "Теофиль Ленартович о русской литературе и русских писателях" представлены заинтересования проблемами русской литературы.

Ленартович свои взгляды и рассуждения о русских писателях и русской литературе представил в работе "О характере польско-славянской поэзии".

Ленартович интересовался также деятельностью выдающихся представителей русской интеллигенции: Хомякова, Чаадаева, Герцена, повлиявших своими трудами на развитие философской мысли в России.